WARSZAWA, 5 LIPCA 1932 R. ROK DWUDZIESTY CZWARTY NR. 13

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

NASZE STANOWISKO

„Twoje zadanie: to niszczyć przemoc człowieka nad człowiekiem, z pod męki ciał wydobyć ducha ludzkiego, osadzić wśród ludzi miłość i prawo do szczęścia".

„Sen o szpadzie" St. Żeromskiego.

I.

My, drukarze, jako część proletarjatu, uchodząca za najbardziej uświadomioną i oświeconą (za takich uważają nas inni— niedrukarze) musimy sprecyzować swoje stanowisko wyraźnie i opowiedzieć się po której stronie barykady staniemy do zapasów, jakie rozgrywają się obecnie między Kapitałem a Światem Pracy, i wytknąć linję swej pracy społecznej w ruchu robotniczym. Szczególnie dziś, gdy walka pomiędzy Kapitałem a Światem Pracy potęguje się — dąży nieubłaganie do ostatecznej rozgrywki.

Teoretycznie i praktycznie widzimy, że Kapitalizm ze swoim systemem indywidualnej produkcji już zbankrutował, już niezdolny jest do życia i pracy dla dobra szerokich mas ludności. Wykazał bowiem, iż — mimo niezużytych surowców, nadmiaru rąk i sił do pracy i dostatecznych zapasów żywności — niezdolny jest do zapewnienia dobrobytu masom ludzkim, ani do roli twórczej i postępowej, w najlepszym rozumieniu tych słów. A swem sobkostwem i chciwością pogrążył świat cały w morzu nędzy i rozpaczy; w swem dążeniu do coraz większych zysków kapitaliści nie wahali się demoralizować klasy robotniczej przez uprawianie łamistrajkostwa i dywersji w środowisku robotniczem. Dzisiejszy kryzys gospodarczy zdyskredytował znaczenie Kapitału.

W „okopach św. Trójcy" popłoch. Kapitaliści w Polsce zbierają „sejm gospodarczy" i radzą... W dniu otwarcia tego „sejmu" prezes Lewiatana, p. Andrzej Wierzbicki, w swem przemówieniu oświadczył, iż

„kryzys gospodarczy doszedł do bardzo wysokiego napięcia i nie możemy przewidzieć, jak długo trwać będzie".

czyli przyznał, iż kapitaliści wypuścili z rąk lejce i bestja, której na imię „kryzys", rozhukana w swym biegu, niszczy nietylko dobrobyt klasy pracującej, ale zrzuca i tratuje niezdarnych woźniców i może rozbić wóz, na którym siedzą.

Ich „sejm gospodarczy", z wielką pompą otwarty, nie umiał się wznieść troską ponad **„swoje"** wyłącznie interesy, nie umiał radzić nad dobrem całego państwa i całej ludności, troszczył się wyłącznie:

o „utrzymanie nienaruszonych podstaw obecnego życia gospodarczego";

o „osiągnięcie wewnętrznej kapitalizacji";

o „niskie koszta produkcji" i t. p.,

a za przeszkodę do tych „ideałów" kapitalistycznych uważają oni — **„świadczenia socjalne"**.

Jednem słowem „sejm" ten myślał tylko o utrzymaniu swoich dotychczasowych przywilejów i o wydarciu skromnych zdobyczy klasie robotniczej. Wykazał, iż od kapitalizmu niema co oczekiwać rozwiązania problemów gospodarczych.

Świat Pracy nie pozostaje bierny. Myśli i działa, a wyrazicielką jego poglądów są uchwały Centr. Kom. Zw. Zaw., które wskazują klasie pracującej drogę walki o zmianę ustroju gospodarczego i o sprawiedliwy podział wytwarzanych dóbr przez:

1) ujęcie kierownictwa życia gospodarczego przy pomocy uspołecznienia podstawowych jego dźwigni, jak bankowość, ciężki przemysł, przedsiębiorstwa energetyczne i handel zagraniczny;

2) zmianę systemu finansowego tak, by polityka finansowa podporządkowana była całkowicie potrzebom produkcji i konsumcji;

3) przez wprowadzenie planowości do życia gospodarczego.

„A jedyną siłą — głoszą uchwały Kom. Centr. Zw. Zaw. — która może podjąć się zrealizowania programu uzdrowienia obecnego stanu gospodarczego i oparcia życia gospodarczego o nowy ustrój społeczno - gospodarczy — jest **ruch robotniczy**, oparty o współpracę z masami włościaństwa i drobnomieszczaństwa.

Wobec tak jasno sformułowanych poglądów przez obie strony wojujące — przez kapitał i przez Świat Pracy — nie może proletarjat wahać się ani chwili, lecz musi zdecydowanie stanąć w obozie Świata Pracy, broniąc swego prawa do życia i sprawiedliwego korzystania z nagromadzonych dóbr, owocu swej pracy. Proletarjat drukarski staje do walki tej z otwartą przyłbicą oraz z hasłem: „Precz z egoizmem i sobkostwem!"

Związek nasz zawsze stał na gruncie klasowym, proletarjackim, więc linja jego dotychczasowej polityki jest niezmienioną a przytem poglądy te uważają za słuszne tysiące drukarzy, zorganizowanych w naszym Związku klasowym. Reprezentujemy olbrzymią większość całego proletarjatu drukarskiego w Polsce i to nam daje siłę i powagę do walki i obrony jego interesów. Dążeń i celów swych nie maskowaliśmy nigdy żadnemi frazesami ani „współpracy z kapitałem" ani „solidaryzmu", nie płaszczyliśmy się przed możnymi i za „miskę soczewicy" nie sprzedawaliśmy interesów szerokich mas naszym wrogom i wyzyskiwaczom.

W. K.

WALKA Z NIECENNIKOWEMI DRUKARNIAMI

Wiadomem jest, iż drukarnie niecennikowe przynoszą straty pracownikom i pracodawcom. Pierwszym dlatego, iż obniżają płacę, przekraczają ustawy robotnicze, zatrudniają niezorganizowanych i młodocianych. Drugim straty przynoszą, wykonywując druki po tańszej cenie. Tę tańszą cenę ofiarują klijenteli dlatego, iż sami nie płacą stawek cennikowych i zatrudniają niedouczków i młodocianych.

Obie organizacje: Związek i Korporacje zwalczają drukarnie niecennikowe. Walka ta do ostatnich miesięcy niewielkie odnosiła sukcesy, gdyż kryzys osłabiał ataki obu stron na wspólnego nieprzyjaciela, a także i dlatego, iż obie strony atakowały oddzielnie.

Ostatnio zaszedł jednak fakt, który na terenie województwa Poznańskiego zadał śmiertelny cios niecennikowym drukarniom.

W dniu 26 lutego r. b. nasz Oddział w Poznaniu, oddział Zw. Litografów, Związek drukarzy niemieckich, Wspólnota, oraz z drugiej strony Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Woj. Poznańskie zawarły zbiorową umowę co do warunków pracy. Umowę tę przedłożyły Min. Pracy i Op. Społ. z prośbą o nadanie jej mocy przymusowej na terenie całego woj. Poznańskiego; a to w myśl obowiązujących jeszcze tam przepisów niemieckich.

Min. Pr. i Op. Społ. sprawę przychylnie załatwiło, wydrukowało ją w całości w 107 num. „Monitora Polskiego" (11 maja), zaznaczając, iż w ciągu 14 dni mo-

żna wnosić sprzeciwy przeciw umowie. A w dn. 4-go czerwca w 126 num. „Monitora Polskiego" ogłosiło rozporządzenie, nadające moc obowiązującą tej umowie na całym terenie Woj. Poznańskiego.

Umowa powyższa nie jest dla nas korzystną; przyznaje bardzo niskie stawki zarobkowe (74.52 zł. minimum), tylko 20% dodatek dla składaczy maszynowych. Zawiera szereg innych, uciążliwych dla nas punktów. Są to najniższe warunki pracy w większych ośrodkach.

Mimo to, iż umowa jest niekorzystną, nadanie jej mocy obowiązującej na cały teren woj. Pozn. uważamy za korzystne.

Wszystkie, a więc i niecennikowe drukarnie zmuszone będą do płacenia pełnych stawek, a zatem pousuwają partaczy, muszą też usunąć nadmiar uczniów; wzrastają poważnie szanse na przyjęcie bezrobotnych zorganizowanych do tych drukarń; wzrastają szanse, że zakłady cennikowe otrzymają pewną ilość robót dotychczas wykonywanych w niecennikowych, a więc przyjmą zorganizowanych. A głównie zniknie groźba obniżenia cennika, wisząca stale na poznańskim horyzoncie.

Zresztą nietylko z praktycznych względów uważamy nadanie umowie mocy obowiązującej za pożyteczne. Z zasadniczych względów uważamy, iż lepiej jest dla obu stron, gdy zawarta umowa jest przestrzegana (a tak będzie), gdyż dotrzymywanie umowy zapewnia spokój w zawodzie, prawie całkowicie usuwa tarcia między pracownikiem, a zarządem zakładu.

Zawarcie umowy nie poszło łatwo, wymagało wiele pracy, by wśród pryncypałów myśl tę przeprowadzić. Dzięki energji przewodniczącego Korporacji, p. Edwarda Pawłowskiego, pracę tę doprowadzono do pomyślnego rezultatu.

Korporacja zdaje sobie dokładnie sprawę, iż umowę należy w całości stosować. Oto co czytamy w komunikacie Korporacji, podpisanym przez p. Edw. Pawłowskiego, a umieszczonym w 23 num. „Przeglądu Graficznego": „Umowa zbiorowa stała się aktem prawomocnym, do którego stosować się muszą wszyscy bez wyjątku pracujący w przemyśle graficznym Województwa Poznańskiego".

„Przestrzegamy i prosimy mieć na uwadze, że poważne to dzieło, zapoczątkowane przez rząd, wymagane przez pracowników, a poparte przez pracodawców, zostało dokonane z tą myślą przewodnią, by wreszcie uzdrowić opłakane stosunki w przemyśle graficznym".

„Nie umieliśmy dbać o zdrowe stosunki w naszych warsztatach, w których posługiwano się uczniami, dziewczynami, młodocianymi nic nie mającymi wspólnego z przemysłem, a niskie zarobki tychże były podstawą do kalkulacji przy podawaniu ofert. Otóż ten system skończył się raz na zawsze".

Dalej p. Edw. P. występuje przeciw nadmiernemu zatrudnianiu uczni, przestrzega rodziców przed oddawaniem młodzieży do drukarń. Zapowiada zwalnianie nadliczbowych uczni, a w przyszłości przyjmowanie tylko „zdrowej, lepiej kształconej młodzieży".

P. Edw. P. zaleca wszystkim przestrzeganie nowej umowy, gdyż nad wykonaniem jej czuwać będzie komitet, złożony z przedstawicieli Korporacji i Związków.

Widzimy więc, iż Korporacja, mając na celu interes swych członków, umowę energicznie wprowadza w życie.

Na innych terenach Rzeczypospolitej zawierane umowy obowiązują tylko w tych zakładach, gdzie mają wpływy zorganizowani właściciele lub Związek. Drukarnie niecennikowe, zwłaszcza drobne do umowy się nie stosują. Są one wrzodem przemysłu graficznego.

Utrzymują się na powierzchni zapomocą wyzysku młodocianych, zarywaniem dostawców, niepłaceniem pracownikom itp. Z tych źródeł czerpią, by konkurować cenami z poważnemi zakładami. Pożądanem jest, by Min. Pracy i Op. Społ. wydało rozporządzenie, lub opracowało ustawę, umożliwiające przymusowe stosowanie umów zbiorowych na terenie całej Rzeczypospolitej. Przyczyniłoby się to bezwątpienia do uzdrowienia stosunków w wielu zawodach, a szczególnie w drukarskim.

A. Burkot.

USTAWA O ZGROMADZENIACH

Z dniem 7 czerwca r. b. weszła w życie nowa ustawa o zgromadzeniach, wydana w dniu 11-go marca. Streszczenie jej podajemy poniżej.

Ustawa ta wszelkie zgromadzenia (art. 1) dzieli na zgromadzenia publiczne oraz zgromadzenia niepubliczne, czyli zebrania.

Art. 2 rozróżnia zgromadzenia w lokalach oraz zgromadzenia pod gołem niebem; zgromadzenia publiczne i pochody podlegają przepisom o zgromadzeniach pod gołem niebem.

Lokalem w zrozumieniu ustawy jest wnętrze budynku wraz z ogrodzoną przestrzenią, stanowiącą z budynkiem zamkniętą całość.

Każdy pełnoletni obywatel polski, posiadający zdolność do działań prawnych, może zwołać zgromadzenie i na niem przewodniczyć. O zwołaniu zgromadzenia do lokalu należy zawiadomić władze na piśmie w takim terminie, aby otrzymała je na 2 dni przed zgromadzeniem. Zgłaszającemu wyda władza na żądanie pisemne zaświadczenie zgłoszenia.

Zgromadzenia pod gołem niebem mogą się odbywać tylko za pozwoleniem władzy. Podanie o zezwolenie winno być złożone na 3 dni przed zgromadzeniem.

Zawiadomienie lub podanie o zezwolenie na zgromadzenie winno zawierać. a) imię, nazwisko i adres zwołującego; b) dokładne wskazanie miejsca i czasu rozpoczęcia zgromadzenia; c) cel i program zgromadzenia; d) wskazanie języka obrad, jeżeli obrady mają się toczyć w języku niepaństwowym.

Władze mogą zakazać odbycia zgromadze- w lokalu; zakaz ten na piśmie z uzasadnieniem władze podają do wiadomości zgłaszającego — nie później jak w przeddzień zgromadzenia. Również władze mają prawo odmówić zezwolenia na zgromadzenie pod gołem niebem.

W zgromadzeniach nie mogą uczestniczyć osoby uzbrojone z wyjątkiem osób urzędowych.

Zwołujący zgromadzenie uważany jest za przewodniczącego, dopóki sam nie poruczy tej czynności innej osobie, albo gdy zgromadzenie za jego zgodą dokona wyboru przewodniczącego.

Przewodniczący odpowiedzialny jest czuwać nad przestrzeganiem ustawy oraz przeciwdziałać wszystkiemu, co zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu. Przewodniczący ma prawo usunąć ze zgromadzenia uczestnika, który zachowaniem się uniemożliwia obrady lub usiłuje w sposób gwałtowny udaremnić obrady. W wypadku, gdy zgromadzenie nie podporządkowuje się prawnym zarządzeniom przewodniczacego, lub gdy przebieg zgromadzenia sprzeciwia się ustawie karnej, przewodniczący winien zgromadzenie rozwiązać.

Władza na każde zgromadzenie publiczne ma prawo delegować swych przedstawicieli; przedstawiciel władzy, przybywając na zgromadzenie, winien okazać przewodniczącemu swą delegację.

Przedstawiciel władzy otrzymuje miejsce według swego wyboru; przewodniczący winien udzielić mu na żądanie informacyj o osobach mówców i wnioskodawców oraz o treści zgłaszanych wniosków i rezolucyj.

Przedstawiciel władzy ma prawo zgromadzedzenie rozwiązać, jeżeli zajdą okoliczności przewidziane w art. 14, a gdy przewodniczący nie zastosuje się do żądania przedstawiciela władzy, albo jeśli przewodniczący pomimo wyczerpania porządku dziennego nie zamknie posiedzenia. Rozwiązanie zgromadzenia należy poprzedzić ostrzeżeniem.

Każdy uczestnik zgromadzenia winien podporządkować się wezwaniom i zarządzeniom przewodniczącego względnie przedstawiciela władzy. Po zamknięciu lub rozwiązaniu zgromadzenia uczestnicy obowiązani są rozejść się bezzwłocznie.

Zgromadzeniami niepublicznemi (art. 18) są: a) zebrania osób, znanych osobiście zwołującym lub przewodniczącemu zebrania, odbywające się w lokalach; b) zebrania członków zrzeszeń legalnie istniejących, odbywające się w lokalach. Zebrania takie — nie wymagają ani zgłoszenia, ani zawiadomienia władzy.

Przedstawiciele władzy (art. 20) — nie mogą być delegowani na zebrania. W razie powzięcia wiadomości, iż zebranie przekracza ramy, zakreślone w art. 18, organy bezpieczeństwa publicznego mogą wkroczyć na salę w celu sprawdzenia tej okoliczności i w razie stwierdzenia takiego przekroczenia zebranie rozwiązać.

Władze winny wkroczyć do lokalu zebrania i takowe rozwiązać, gdy cel lub przebieg zebrania jest sprzeczny z ustawą karną lub zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu.

Zjazdy uważa się za zgromadzenia publiczne lub też zebrania zależnie od ich charakteru.

Zgłoszenia o zjazdach, mających charakter zgromadzenia publicznego, przyjmuje, względnie udziela na nie zezwolenia: a) powiatowa władza dla zjazdów powiatowych, b) wojewódzka dla innych zjazdów.

Wszelkie zjazdy międzynarodowe wymagają zezwolenia Min. Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. Spr. Zagr. Zjazdem międzynarodowym w rozumieniu ustawy jest zjazd, zwoływany przez organizację, zagraniczną lub krajową, na który przybywają delegaci organizacyj zagranicznych z prawami reprezentowania tych organizacyj i uczestniczenia w podejmowaniu rezolucji i uchwał.

Zgromadzenia przedwyborcze w lokalach nie wymagają zgłoszeń.

Osoby, naruszające niniejsze postanowienia, podlegają karze administracyjnej do 1000 zł. lub aresztu do 6 tygodni.

Ustawa niniejsza obowiązujące na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Ustawa posiada szereg braków. Np. art. 6 p. 3 ustanawia, iż władza na żądanie wyda bezpłatnie zgłaszającemu o zgromadzeniu zaświadczenie o zgłoszeniu, ale nie jest powiedziane, kiedy je wyda. Nie jest ustalony ostateczny termin odmowy na zwołanie zgromadzenia pod gołem niebem; zawiadomienie o odmowie na godzinę czy dwie przed rozpoczęciem zgromadzenia może narazić na straty i kłopoty zwołującego.

Przewodniczącemu zebrania grożą kary dość wysokie, bo do 1000 zł. lub 6 tygodni aresztu w razie, gdy nie wypełni żądań przedstawiciela władzy. Np. żądanie przedstawiciela władzy, by przewodniczący dał informacje o osobach mówców i wnioskodawców, stawia przewodniczące-

go w trudnem położeniu; może tak się zdarzyć, iż mimo chęci, nie będzie mógł dać żądanych informacyj, gdyż niemożliwem jest, by przewodniczący na publicznem zebraniu znał wszystkich zabierających głos.

Art. 20 mówi, iż przedstawiciele władzy nie mogą być delegowani na zebrania. Ale w razie otrzymania informacji, iż na zebraniu znajdują się niezłonkowie zwołującego zebranie zrzeszenia, władze mogą wkroczyć i zebranie rozwiązać. Może zajść wypadek, iż paru członków konkurencyjnej organizacji wślizgnie się na zebranie, zawiadomi o tem władze a te wkroczą, stwierdzą obecność obcych i uniemożliwią odbycie zebrania.

Przepisy o zjazdach międzynarodowych mogą wywołać różne komentarze. Zazwyczaj na zjazdy krajowych związków przybywają przedstawiciele bratnich zagranicznych związków, w charakterze gości. Goście ci reprezentują organizacje zagraniczne i czasami w charakterze doradczym przemawiają w sprawach objętych porządkiem obrad zjazdu.

Otóż według ustawy, zjazd, na który przybywają delegaci organizacyj zagranicznych z prawem reprezentowania tychże organizacyj i uczestniczenia w podejmowaniu rezolucyj i uchwał, uważany jest za zjazd międzynarodowy.

Zachodzi więc pytanie, czy zjazdy przedstawicieli krajowych związków z udziałem gości zagranicznych należy uważać za zjazdy krajowe czy międzynarodowe. Zachodzi bowiem obawa, iż przemówienie powitalne czy doradcze gościa z zagranicy na zjeździe krajowym może być uważane przez władze za „uczestniczenie w podejmowaniu rezolucyj i uchwał“, zjazd może być rozwiązany, a przewodniczący i uczestnicy ukarani.

Jak widzimy ustawa wymaga poprawek.

O ZNIŻKĘ CZYNSZÓW

Przeżywamy od dłuższego już czasu okres zniżek. Rząd, samorządy, przedsiębiorcy zniżają zarobki robotnikom i urzędnikom. Nie ulegają zniżkom żywność i towary, produkowane przez kartele i monopole oraz komorne. Zniżki te oraz długotrwałe i obejmujące kilkakroć sto tysięcy ludzi bezrobocie — zubożyły proletarjat fizyczny i umysłowy do ostatecznych granic. Wszyscy utrzymujący się z pracy zmuszeni zostali do jaknajdalej idących ograniczeń. Komorne stanowi jedną z najuciążliwszych pozycyj w budżecie pracownika, gdyż wymaga wypłacania odrazu stosunkowo wysokiej sumy.

Kwestja mieszkaniowa w Polsce wogóle należy do najsmutniejszych spraw. Podczas wojny zburzono lub zniszczono wiele domów. Po wojnie kapitaliści nie chcieli budować nowych domów, oni nawet remontować starych, gdyż inne przedsięwzięcia dawały im większy zysk.

Rząd, mimo iż w kraju mieliśmy i mamy dostateczną ilość placów, surowców i rąk do pracy, nic nie robił, by mieszkania budować.

Brak mieszkań wywołał głód mieszkaniowy. Nieposiadający mieszkania lub posiadający za małe, zaczęli sobie radzić. Zamożniejsi budowali wille; mniej zamożni tworzyli pseudo-spółdzielnie, by wspólnie budować mieszkania na własność; powstały też spółdzielnie robotnicze, które budowały domy na zasadach prawdziwie spółdzielczych. Bank Gospodarstwa Krajowego dawał budującym kredyty; budującym wille na 4%, spółdzielniom na 9 i na 6%.

Dopóki konjunktura była dobra, zamieszkali w spółdzielniach mogli spłacać przypadające czynsze, czy raty. Z chwilą, gdy kryzys się rozszerzył, gdy rozpoczęły się zniżki, usuwanie z pracy, mieszkający w spółdzielniach odczuli wielkie trudności w płaceniu czynszu lub rat. Obecnie, po nowych zniżkach i redukcjach znaleźli się w niemożności krycia swych zobowiązań. A to z kolei zmusiło spółdzielnie do wstrzymania rat na procenty i amortyzację pożyczek.

Lokale w domach dochodowych z powodu braku mieszkań wzrosły w cenie. Część lokali zabezpieczyła przed spekulacyjną zwyżką cen ustawa o ochronie lokatorów. Lecz ustawa ta stopniowo wprowadziła podwyżkę komornego, które dziś wobec zniżek zarobków i uposażeń, wobec zubożenia mas, jest już zadrogie.

Stanęliśmy wobec nowej postaci klęski mieszkaniowej. Mieszkań brak, a masy pracujące nie mają środków na opłacanie komornego. Wyjście jest tylko jedno: należy niezwłocznie ustawowo obniżyć komorne w starych domach oraz obniżyć oprocentowanie kapitału budowlanego.

Bank Gospodarstwa Krajowego pobiera przeważnie 9% od wypożyczanych na budowę sum; jest to zadużo; oprocentowanie to musi być zniżone najwyżej do 2%. Obniżka oprocentowania pozwoli spółdzielniom, wyręczającym rząd w zapewnieniu ludności dachu nad głową, do wywiązywania się z zobowiązań, do dalszej budowy mieszkań i do dalszego usuwania głodu mieszkaniowego, a równocześnie stanie się hamulcem na spekulację mieszkaniową.

W całem państwie dziś rozlega się głos domagający się od rządu zaradzenia klęsce mieszkaniowej. Rząd głosy te musi usłyszeć i żądania mas spełnić.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

PROTOKÓŁ

z II posiedzenia Zarządu Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce Oddział Kraków i Stowarzyszenia Drukarzy i Pokr. Zaw. „Ognisko“ w Krakowie, odbytego w piątek, dnia 17 czerwca 1932 r. o godz. 7.45 wieczór.

Obecni kol. Jabłoński F., Morawiecki Wł., Koczub W., Kruczkowski J., Wesołowski J., Butwin K., Marszałek E., Szybiński St., Wolas St., Hajduk W., Neider L., Watras K., Stankiewicz St., Łyszczarz Fr. Z Klubu Maszynkowych: kol. Moniczewski, z Sekcji Pers. Pom.. tow. Marek. Nieobecni kol. Wołek Wł., Zychal Józef, Radosz E. — uspr. kol. Stelmach J i Wolański K.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu kol. Jabłoński przedstawia sprawy wynikłe z protokółu. Kol. Wojnarowski K., który na poprzedniem posiedzeniu został wykreślony za zaleganie z wkładkami, prosi o anulowanie uchwały, przyrzekając, że zaległości natychmiast zacznie spłacać. Ponieważ już je spłaca, Prezydjum proponuje anulowanie wykreślenia. Zarząd przychylił się do stanowiska Prezydjum. Następnie załatwiono podania: kol. Harlendera A. o zezwolenie na płacenie wkładek lokalnych co drugi tydzień; wkładki do centrali wpłacać będzie normalnie; kol. Czajkowski Wł. o zezwolenie na zaleganie z wkładkami do dnia 1 lipca b. r., kol. Tyralewskiego K. o zezwolenie na zaleganie z 6 wkładkami do dnia 17 września b. r. i kol. Kowalewskiego Jana o zezwolenie na wyjazd — załatwiono przychylnie. Podania: kol. Rudsteina I. — o umorzenie zaległych wkładek; kol. Krzaka K. i Sasorskiego Z. — o przyznanie 1-go miejsca na liście bezkondycyjnych i podwyższonej zapomogi, kol. Puchały J. — protestujące przeciw potrąceniom z zapomogi — załatwiono odmownie. Prośbę kol. Eichenbauma A., który zalegając z 4-ma wkładkami, prosi o przyznanie mu zapomogi z powodu wyjątkowych okoliczności, w jakich stracił kondycję — Zarząd uwzględnił, z zastrzeżeniem, że przez pierwsze 4 tygodnie zapomoga jest wstrzymana. Nad pismem kol. Łukaszkiewicza K. i Zdechlikiewicza J., którzy protestują przeciw ukaraniu ich przez Zarząd, przechodzi się do porządku dziennego.

W dalszym ciągu kol. Jabłoński przedstawia sprawozdanie z posiedzenia plenarnego, odbytego dnia 12 czerwca 1932 r., które po dyskusji przyjęto do wiadomości. Na tem posiedzenie przerwano o godz. 10.45 w nocy.

Dalszy ciąg posiedzenia odbył się we wtorek dnia 21 czerwca 1932 r. o godz. 7.30 wieczorem. Obecni kol.: Jabłoński F., Morawiecki Wł., Koczub W., Kruczkowski J., Wesołowski J., Butwin K., Marszałek E., Wolas St., Stankiewicz St., Łyszczarz Fr., nieobecni kol. Szybiński St., Zychal J., Radosz E., Wolański K. — uspr. kol. Stelmach J

Jako pierwszy punkt załatwiono wpływy kol. Fink A. wykreślony za zaleganie z wkładkami, wniósł odwołanie do Sądu Pol., który sprawę przekazał Zarządowi, dołączając swą przychylną opinję. Ponieważ kol. Fink deklaruje regularne nadpłacanie zaległości i opłacanie wkładek bieżących — anuluje się uchwałę wykreślającą go; do czasu zupełnego wyrównania zaległości jest pozbawiony wszystkich praw członkowskich. Prośbę kol. Bałuca P. i Sieradzkiego A. z Nowego Sącza o obniżenie wkładki z powodu niskich zarobków, spowodowanych krótszym czasem pracy — załatwiono przychylnie z tem, że mają płacić wkładkę co drugi tydzień. Prośbę kol. Wiśniowskiego F. o reaktywowanie go w prawach, wniesioną na R. W. Zgromadzenie, a przekazaną Zarządowi do załatwienia — odrzuca się ze względu na spóźniony termin wniesienia. 3-miesięczne zapomogi doraźne przyznano kol.: Czyżyńskiemu Z., Feldmynowi M., Kaperze J., Kwiatkowskiemu W., Lachowi St., Rebinzondowi J. i Silberbuschowi O.

Kol. Jabłoński w sprawozdaniu Prezydjum zawiadamia o wspólnem posiedzeniu Prezydjów „Ogniska“ i „Siły“, odbytem dnia 12 czerwca b. r. w sprawie domów obu Stowarzyszeń. Po dyskusji wybrano wspólną komisję z członków Zarządu „Ogniska“ i „Siły“ w osobach kol. Butwina K., Marszałka E. i Neidra L., której polecono dokładne zbadanie cyfr wartości, obciążeń i dochodów obu domów, oraz przedłożenie konkretnych wniosków na wspólne posiedzenie pełnych Zarządów obu Stowarzyszeń. Zarządy z kolei przedstawią sprawę do decyzji wspólnemu N. W. Zgromadzeniu obu Stowarzyszeń. Po załatwieniu szeregu spraw lokalnych, posiedzenie zakończono o godz. 11.30 w nocy.

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO.

AKCJA CENNIKOWA WE LWOWIE.

Już po złamaniu 12 numeru „Wiad. Graf.“, otrzymaliśmy obszerną korespondencję ze Lwowa o przebiegu zatargu. Podajemy ją w całości, gdyż uzupełnia ona w wielu szczegółach to, cośmy o zatargu podali, i niewątpliwie zainteresuje czytelników. RED.

Akcja cennikowa we Lwowie zakończyła się po trzydniowym strajku, który wybuchł w czwartek, dnia 9-go, a skończył się w sobotę 11-go czerwca.

Jak już donosiliśmy, Korporacja właścicieli drukarń we Lwowie wymówiła z końcem kwietnia cennik i obowiązującą po koniec maja b. r. umowę cennikową. Towarzysze przyjęli wypowiedzenie to do wiadomości, oczekując na projekt nowej umowy.

Na pierwszej wspólnej konferencji delegatów obustron, właściciele zaproponowali do przyjęcia obowiązujący obecnie w Poznaniu cennik, — który jest niższy o 25 proc. przy minimum płacy; pozatem wprowadziłby zniżkę różnych dodatków, jak: dodatek dla składaczy maszynowych, gazetowych, maszynistów i t. p. Cennik poznański zawiera cały szereg postanowień (np. czas pracy między 6 rano a 10 wieczorem i t. p.), które w dotychczasowych cennikach lwowskich nie miały nigdy miejsca ani zastosowania.

Proponowana przez właścicieli zniżka zaczynała się więc od 25 proc., a dochodziła prawie do 50 proc. przy dodatkach i pracy nocnej. Podobną obniżką płac objęte były również nakładaczki i pomocnicy, z którymi zresztą z początku wogóle nie chciano mówić.

Zakwestjonowano również i biuro pośrednictwa pracy, które prowadzi się przy Związku.

Powyższą propozycję obniżki płac i zrezygnowania z dotychczasowych zdobyczy cennikowych, — na które składały się dziesiątki lat pracy całych pokoleń — towarzysze określili jako prowokację, odrzucając z miejsca dalsze pertraktacje na tej płaszczyźnie.

Kiedy stanowisko właścicieli okazało się nieustępliwie i uparte, uchwalono rozpocząć strajk w środę, dnia 1 czerwca b. r.

Groźba strajku spowodowała Inspektora Pracy do interwencji. Rozpoczęły się nanowo rokowania, długie i nużące, w obecności Inspektora. Przedstawiciele Korporacji naprowadzali przeróżne argumenty, wykazując „konieczność" obniżki płac, jak: kryzys, walący się przemysł drukarski, uciekanie robót do tańszych miejscowości, drukarnie niecennikowe i t. d. Towarzysze zaś przekładali kontrargumenty, zbijali nieuzasadnione wywody twierdzenia właścicieli, którzy przy sprzyjającej dla nich konjunkturze i przy stanie dzisiejszego dużego bezrobocia — pragnęliby doprowadzić do całkowitego zubożenia pracowników oraz do rozbicia ich organizacji.

Po szeregu wspólnych posiedzeń, właściciele stanęli w końcu na platformie cennika krakowskiego i jego płac, uważając to za ostateczną i nieodwołalną koncesję. Platformę tę towarzysze z miejsca odrzucili. Zerwano więc dalsze rokowania. Na arbitraż zaproponowany przez inspektora, właściciele nie zgodzili się.

Bardzo tłumne zebranie towarzyszy, odbyte w środę wieczór, 8 czerwca, po wysłuchaniu sprawozdania swoich delegatów potępiło stanowisko właścicieli, uchwalając rozpoczęcie strajku w czwartek rano, 9 czerwca. To samo uchwaliło zebranie Sekcji personelu pomocniczego.

Proklamowany strajk był niejako próbą sił obu stron.

I teraz okazało się, jak kruchą jest organizacja właścicieli, a jak silną towarzyszy. Bo kiedy już w pierwszych godzinach strajku jedna trzecia część właścicieli drukarń z miejsca podpisała umowę z towarzyszami, — uważając słusznie, że niema uzasadnienia wprowadzania zniżek i walki z towarzyszami, — i kiedy prawie połowa dzienników lwowskich za zgodą towarzyszy wyszła normalnie — to wyłomu pośród towarzyszy nie było żadnego.

Zachęcona już przedtem szumnemi ogłoszeniami w dziennikach, zjechała do Lwowa z całej Polski szarańcza niezorganizowanych, pragnąc wykorzystać sytuację. Wylazła także na powierzchnię nieznana u nas „organizacja" z pod znaku B. B., na czele której stanął kombinator, osławiony b. „prezes" oddziału poznańskiej Wspólnoty, Wacław Łukaszkiewicz. Siłami więc tych szumowin wydano, przy bardzo ciężkich warunkach technicznych i przy silnej osłonie policji, dwa dzienniki. Z drukiem zaś dwu najpoczytniejszych dzienników („Wiek Nowy" i „Express Wieczorowy") przeniesiono się aż... do Warszawy!

Nie podajemy tu pełnego przebiegu strajku, zwłaszcza, że w poprzednim numerze był on omawiany.

Zaznaczamy tylko, że wybuch strajku i załamanie się frontu właścicieli i wydawców — wywołał u tychże szaloną konsternację. Bowiem jeszcze w przeddzień strajku groził oni zniszczeniem organizacji i załamaniem frontu towarzyszy, a którzy, na wypadek strajku „już nigdy nie powrócą na stanowiska swoje".

W międzyczasie okręgowy Inspektorat Pracy podjął się ponownej interwencji, pragnąc polubownie załagodzić powstały konflikt. Zaprosił więc do Inspektoratu obie komisje, proponując arbitraż. W końcu udało mu się to, dzięki swemu taktowi i ugodowości. Przyjął on maksymę, że „niema zwyciężonych ani zwycięzców". Właściciele i wydawcy spuścili z tonu. Towarzysze zaś, biorąc pod uwagę ogólną sytuację gospodarczą w państwie, poszli na niektóre ustępstwa.

Podpisano wreszcie ugodę tej treści, że wysokość minimum, w trzecim roku po wypisie, zniża się o 10 procent (zamiast 25 procent), dodatek dla składaczy maszynowych wynosi 25 procent, dodatek gazetowy 7½ procent, maszyniści otrzymują za obsługę drugiej maszyny 12½ procent, za tyglówkę (pedał 7½ procent). Stawki nakładaczek i pomocników wynoszą 50 procent od stawek towarzyszy wykwalifikowanych. Inne postanowienia cennika pozostają w dotychczasowej formie.

Umowę powyższą zawarto na przeciąg 6 miesięcy (właściciele upierali się z początku na 3, a później na 4 mies.).

Na zebraniach towarzyszy i personelu, które odbyły się w sobotę wieczorem, przyjęto wyżej podaną umowę, aczkolwiek nie bez niezadowolenia. Na zebraniach tych między innemi omawiano stanowisko tych kolegów warszawskich, którzy wykonywali w drukarni „Prasy Polskiej" łamistrajkowy „Wiek" i Express", wyrażając im swoje (użyjemy tu słowa bardzo delikatnego) oburzenie. Uchwalono opublikować to w „Wiadomościach Graficznych". Przez niekoleżeńskie stanowisko pracujących w drukarni „Prasy Polskiej" wygrana naszą znacznie spadła; mogliśmy bowiem utrzymać nasze żądania w 100 procentach, — a co odbije się nietylko na drukarniach lwowskich.

Podniesiono również potrzebę zaprowadzenia jednolitego cennika i prowadzenia akcyj cennikowych w jednym czasie w całem państwie.

Do pracy miano powrócić w poniedziałek 13.VI, względnie w niedzielę w nocy do wydań poniedziałkowych. Tymczasem zaszły wypadki tego rodzaju, że już w sobotę w nocy na gwałt wezwano towarzyszy do podjęcia pracy przy dziennikach, bowiem „wyuczeni" „zagraniczni" łamistrajkowie poharatali maszyny...

Tak się przedstawia ostatnia akcja cennikowa we Lwowie, która nauczyła bardzo wiele obie strony. Jedna: złamać towarzyszy nie jest tak łatwo, chociażby do Lwowa zjechało jeszcze więcej mesjaszy, w rodzaju dr. Anczyca z Krakowa. Drugą zaś: Należy wytężyć wszystkie siły, ażeby w przeciągu najbliższych 6-ciu miesięcy nietylko utrzymać, ale wzmocnić naszą pracę organizacyjną, która jest solą w oku u naszych przeciwników.

KRONIKA LWOWSKA.

5-lecie K. S. „Drukarz". Drużyna K. S. „Grafika" we Lwowie powróciła z wycieczki na jubileuszowe zawody sportowe w Warszawie z bardzo miłemi wspomnieniami. Zarząd K. S. „Grafika" na tem miejscu składa podziękowanie tak Zarządowi Oddziału Warszawskiego, jakoteż Zarządowi i członkom zespołu K. S. „Drukarz" za serdeczne i gościnne przyjęcie naszej drużyny. Do miłego zobaczenia się we Lwowie!

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO.

AKADEMJA JUBILEUSZOWA.

W dniu 19 czerwca Oddział Poznański uroczyście obchodził Jubileusz pracy kilku swych członków, a mianowicie 60-lecie pracy zawodowej kol. **Antoniego Ganzke**, 50-lecie pracy kol. **Tomasza Kąkolewskiego**, **Jana Kasprowskiego** oraz **Stanisława Krzyżaniaka**. W tym celu urządzono Akademję, w której gremjalnie brali udział członkowie Związku wraz z rodzinami, delegat Zarz. Gł., przedstawiciele pokrewnych organizacyj kolegów litografów i niemców, przedstawiciele właścicieli drukarń prasy, oraz Polskiego Zw. Druk.

Na Akademji poza częścią artystyczną wygłoszono szereg przemówień, poświęconych działalności Jubilatów oraz wręczono kol. **Ignacemu Tasiemskiego** dyplom Honorowego członka Zarządu Oddz. Pozn. w dowód uznania za wieloletnią pracę dla rozwoju Oddziału i dobra członków.

Oddział wydał jednodniówkę p. t. „Gazeta Jubileuszowa", poświęconą Jubilatom; znajdujemy w niej podobizny Jubilatów i ich życiorysy, stwierdzające, iż Jubilaci nie byli zjadaczami chleba, lecz wytrwale i owocnie pracowali w drukarskich organizacjach.

Cześć Jubilatom!

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

Z KOŁA KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO.

Skutkiem stałego zamierania sztuki drukarskiej i systematycznego spychania jej do „rzemieślniczego wypychania" druków, książki i druki zatracają coraz bardziej szatę artystyczną i wyglądem swym przypominają odbitkę korektową.

W tem spychaniu dążenie do wyzysku i do konkurencji pod hasłem „byle prędzej" główne role odgrywa. Kierownictwu zakładów chodzi dziś przedewszystkiem o jaknajwiększą wydajność w jaknajkrótszym czasie. Nie zdaje sobie sprawy, iż jakość i ilość nie zawsze nie mogą iść ze sobą w parze.

Obok tego widzimy, iż zakłady drukarskie naogół nie dbają o kształcenie zawodowe uczni, nie rozwijają w nich poczucia piękna, lecz wymagają od nich jaknajwiększej produkcji. System ten wytwarza roba szybkiego, ale partacza. Niejednokrotnie w zakładach, które stawiają sobie za cel przedewszystkiem szybkie i tanie wykonanie zamówień, wynikają konflikty, gdy pracownik coś z pośpiechu lub nieudolności skноci. W takich wypadkach przypisuje się zawsze winę pracownikowi, a nie bierze się pod uwagę braku czasu na dokładne wykonanie, braku odpowiednich materjałów, złej farby, papieru i t. p.

Związek nasz przeciwdziała temu systemowi, poświęcającemu jakość dla ilości, piękno dla tandety. W tym celu stara się rozwijać piękno druku, daje wskazówki jak dążyć do wykonywania pięknych druków. Zadanie to podjęło Koło Kształcenia Zawodowego.

Urządza ono odczyty o technice drukarskiej, i zawodów pokrewnych, o najnowszych ulepszeniach, odczyty o farbach, papierze, kliszach, oraz o maszynach i przyrządach, mających zastosowanie w drukarstwie; jedno i drugie uzupełnia przezroczami, prowadzi poradnię drukarską, by każdy, mający trudności czy wątpliwości mógł otrzymać potrzebne wyjaśnienia.

Część odczytową Koło rozpocznie na jesieni, po urlopach; obecnie Koło prowadzi tylko poradnię. Każdy, kto ma jakiekolwiek wątpliwości, czy trudności, może wrzucić odpowiednie pytanie do Skrzynki Porad fachowych, wywieszonej w lokalu Związku; zamiejscowi mogą to uczynić, nadsyłając zapytania do Związku na ręce Koła Kształcenia Zawodowego. Na pytania Koło chętnie odpowie na zebraniach członków Koła lub w razie potrzeby bezpośrednio zainteresowanemu.

Koło urządza wystawy druków, by każdy mógł je obejrzeć i znaleźć w nich wzory do naśladowania i zachętę do artystycznej pracy. Pozatem Koło również zwraca się do kolegów z prośbą o nadsyłanie pięknych druków, wykonywanych przez nich. Służyć one będą jako objekty wystaw druków.

Wzywamy chętnych i zainteresowanych do współpracy z Kołem nad budzeniem i szerzeniem piękna w druku.

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1b m. 170 (ŻOLIBORZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6 I PIĘTRO — KONTO PKO. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOSZPALTOWY 75 GR.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.

Nr 302 **Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.**